Babie Lato i Pani Jesien

Ola wróciła z przedszkola, bardzo przejęta. Pani opowiadała dzieciom o Jesieni. Skończyły się wakacje, skończyło się lato i chociaż ciągle jest ciepło i slonecznie na dworze, to jednak Jesień już przyszła i wszystko zaczyna się zmieniać. Wszystko to znaczy co, pytały dzieci???? Ale pani była bardzo tajemnicza i poprosila dzieci, aby wybrały się na spacer i same poszukaly Jesieni. W niedzielę Ola poszła z rodzicami i swoim pieskiem Fuksem do parku. Pies biegał jak szalony, wąchał wszystkie krzaczki, kopał norki w ziemi jakby czegoś bardzo szukał i biegal za wiewiórkami. A Ola rozglądała się dookoła i ciągle nie mogła spotkać Jesieni. Martwiła się bardzo, bo przecież co powie pani i dzieciom w przedszkolu? A może ta Jesień poszla do innego parku i spotkała Marysię, albo Piotrusia, albo inne dzieci i schowały tę Jesień gdzieś w kąt? A może Jesień po prostu w tym roku nie przyszła? I kiedy już naprawdę straciła nadzieję że spotka gdzieś Jesień, nagle na jej rączce usiadł malutki pajączek, który zaczął tkać cieniutką, delikatna pajęczynkę. Ola trochę się wystaszyła, ale mamusia powiedziała że taka pajęczynka to babie lato i to własnie znak że Jesień naprawde przyszła. I wtedy Ola Ją zobaczyła!! Na liściach, które z zielonych zmieniły się w różnokolorowe. Na drzewach, na których rosły czerwone kuleczki jarzębiny. Na ziemi, na której leżały żołędzie i kasztany. Na stawku, po którym pływały młode łabędzie, a nie jak kiedyś małe, szare, puchate ptaszki. W powietrzu, gdzie unosiło się babie lato i dym z ogniska, no i nigdzie nie było widać bocianów! I nawet Fuks pokazał Oli Jesień, kiedy tak uganiał się za wiewiórkami, które zbierały kasztany i żołędzie na zime. No tak, wszystko się jakoś zmieniło od lata. Jesień przyszła, pachnie inaczej, drzewa i liscie wygladają inaczej, wcześnie robi sie ciemno, a rano nad parkiem unosi sie mgła i chłód i dlatego trzeba się teraz cieplej ubierać. Ludzie w ogrodach palą ogniska i dlatego Jesień tak ładnie, jesiennie pachnie. Ola nazbierała kolorowych lisci i zrobiła z nich piękny bukiet dla pani, w kieszenie napakowała kasztany i żołędzie, bo tatuś powiedział, że można z nich zrobić ludziki i zwierzątka. A największa niespodzianka spotkała ją w przedszkolu, kiedy pani nauczyła dzieci piosenki o Oli, która nazbierała bukiet jesiennych, kolorowych lisci. Poszla Ola na spacerek Na słoneczko i wiaterek A tu lecą jej na głowę Liście złote i brązowe A tu leca jej na głowę Liście złote i brązowe. Myśli Ola liści tyle Bukiet zrobię z nich za chwile Tralalalalalalala Tralalalalalalala J

Kasik

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026